

Końcowe odliczanie czas zacząć. Do końca sezonu pozostało pięć kolejek i każdy punkt może okazać się na wagę złota. Giallorossi podejmą w niedzielne popołudnie na Stadio Olimpico Sienę, która walczy o utrzymanie. Rywal niby zajmuje siedemnaste miejsce w tabeli, jednak dla Romy nie ma w tym sezonie rzeczy niemożliwych, co pokazał remis sprzed tygodnia z Pescarą. Między innymi winy po tym wyniku spróbują odkupić podopieczni Andreazzoliego w pojedynku ze Sieną.

Historia potyczek obydwu drużyn nie sięga zbyt zamierzczłych czasów, gdyż Bianconeri zadebiutowali w Serie A w 2003 roku. Wcześniej występowali wyłącznie w niższych klasach rozgrywkowych. Dotychczas obydwie drużyny spotykały się w Serie A 17 razy. 10 z tych spotkań wygrali piłkarze Romy, 5 Bianconeri, a tylko dwa razy padł remis. W sezonie 2003/2004 w „dwumeczu” zdecydowanie lepsi okazali się Giallorossi. Po bezbrakowym remisie w „rundzie jesiennej”, rozbili Sienę w rundzie rewanżowej 6-0 (hat-trick Cassano). Kolejne rozgrywki pod względem pojedynków zainteresowanych drużyn były bardzo specyficzne. W lidze w sezonie 2004/2005 Roma wygrała w 13 kolejce na wyjeździe 4-0, aby przegrać pięć miesięcy później na Olimpico 0-2. Nie było by w tym nic specyficznego, gdyby nie wyniki Coppa Italia. Los skojarzył drużyny w 1/8 finału. Na Olimpico lepsza była Siena (2-1), na Stadio Artemio Franchi lepsi okazali się Giallorossi (5-1). W sezonie 2005/2006 było podobnie – na Olimpico 3-2 wygrała Siena, na boisku Bianconerich 2-0 wygrała Roma. Trzy mecze z rzędu na Olimpico wygrywała więc Siena, a trzy spotkania w Toskanii wygrali Giallorossi. Następne sezony nie przyniosły tak zaskakujących rozstrzygnięć. W sezonie 2006/2007 dwukrotnie wygrywał zespół prowadzony przez Spallettiego (3-1 i 1-0), a w kolejnych dwóch latach zespoły dzieliły się zgodnie wynikami (3-0 i 1-0 dla Sieny na Artemio Franchi oraz 3-0 i 1-0 dla Romy na Olimpico). W sezonie 2009/2010 dwukrotnie lepsza okazała się Roma, zdobywając jednak decydujące bramki dopiero w ostatnich minutach. W tym też sezonie zespół Bianconerich zajął przedostatnie miejsce w tabeli i po siedmiu latach (najwyższe 13 miejsce w Serie A) powrócił do Serie B. Do najwyższej klasy rozgrywkowej Siena wróciła w poprzednim sezonie. W 4 kolejce, po 13 z kolei rozstrzygniętych spotkaniach obydwu drużyn, padł drugi w historii pojedynków remis. Na Olimpico było 1-1, a Bianconeri wyrównali w 88 minucie. W rundzie rewanżowej lepsi okazali się Bianconeri, którzy wygrali 1-0 po karnym wykorzystanym przez Calaiò. Roma wzięła rewanż za ową porażkę w 15 kolejce obecnych rozgrywek, gdy między innymi dwa trafienia Destro dały wygraną 3-1.

W niedzielne popołudnie były gracz Sieny nie pojawi się jednak na boisku w związku z

kartkowym zawieszeniem. A przydałby się na pewno, gdyż po powrocie po kontuzji zdobył w ostatnich dwóch pojedynkach trzy gole. Tak dobrych rzeczy nie można powiedzieć o Osvaldo, który odblokował się w niedawnym meczu z Torino po blisko trzech miesiącach posuchy. Właśnie w Turynie Giallorossi wygrali w lidze po raz ostatni. Obok Osvaldo, trafił również Lamela. I to właśnie na wyjazdach szło w ostatnich tygodniach drużynie Andreazzoliego lepiej. Totti i spółka ograli też w Coppa Italia Inter awansując do finału rozgrywek, gdzie zmierzą się z Lazio. U siebie Giallorossi wygrali po raz ostatni 17 marca, gdy pokonali 2-0 Parmę. Potem zespół Andreazzoliego grał na Stadio Olimpico dwa razy i ugrał zaledwie dwa oczka. O ile, patrząc na przebieg meczu i rywala, po remisie z Lazio nie trzeba było płakać, o tyle w zeszłą niedzielę zespół Romy przeszedł siebie. Giallorossi zaledwie zremisowali z czarną latarnią ligi, Pescaraą i stracili dwa nieodżałowane punkty w walce o europejskie puchary. Rywal przyjechał do Rzymu z ośmioma porażkami z rzędu i jednym zdobytym punktem w ostatnich trzynastu spotkaniach, a mimo tego zagrał z Romą jak równy z równym. Zakończyło się na 1-1, choć to Pescara była bliższa zadania finalnego ciosu.

Giallorossi stracili dwa bardzo ważne oczka, które mogą okazać się kluczowe w ostatecznym rozrachunku w tabeli. Oskoczyła przez to już na sześć punktów Fiorentina, a do trzeciego Milanu, który przegrał, udało się odrobić zaledwie punkt. Zresztą i tak byłoby ciężko myśleć o walce o Ligę Mistrzów. Dziś, na pięć spotkań do końca i z takim kalendarzem, poza zasięgiem wydaje się być także czwarte miejsce. Drużynie Andreazzoliego pozostaje walka o piątą lokatę dającą awans do Ligi Europejskiej, gdyż postawienie wszystkiego na Puchar Włoch, którego finał zostanie rozegrany i tak po sezonie, byłoby wielkim uproszczeniem Rywali w walce o piątą pozycję jest jednak już trzech. Do Interu, Lazio i Romy, do walki o Ligę Europejską, dołączyło Udinese, które jest w gazie i które prezentuje się najlepiej z całej czwórki. Obecnie Inter ma jeden punkt przewagi nad zespołem Giallorossich, którzy z kolei o oczko wyprzedzają Lazio i Udinese. Rywale Romy grają jednak w weekend na wyjazdach. Najtrudniejsza przeprawa czeka Inter, który zmierzy się na Sycylii z walczącym o utrzymanie Palermo. Udinese zmierzy się z Cagliari, a Lazio czeka wyjazd do Parmy.

Tak jak i każdy ze wspomnianych zespołów, plany na koniec sezonu snuje też Siena. Niedzielny rywal Giallorossich walczy o utrzymanie i robi to z dobrym skutkiem, zważywszy na to, że przed dwoma tygodniami wydostał się po raz pierwszy w tym sezonie ze strefy spadkowej. To pod wodzą Giuseppe Iachiniego, który objął drużynę 17 grudnia (zastąpił Serse Cosmiego) drużynie zaczęło iść lepiej. Bianconeri zdobyli w drugiej rundzie sezonu 19 oczek odnosząc pięć zwycięstw, cztery razy remisując i sześciokrotnie uznając wyższość rywali. Patrząc tylko na drugą rundę, zespół Sieny zajmowałby dziesiąte miejsce w tabeli, tuż za drużyną Giallorossich. Roma zdobyła bowiem w drugiej części rozgrywek 20 punktów. Podopieczni Iachiniego grają więc

w nowym roku praktycznie tak samo jak zespół Giallorossich.

Roma musi dodatkowo uważać na rywala, gdyż ten gra ostatnio bardzo dobrze na obcych boiskach. Bianconeri nie przegrali na terenie rywali od trzech spotkań, zdobywając w tym czasie siedem punktów, które będą być może kluczem do utrzymania. Zespół lachinię ogrął bowiem Palermo i Pescarą oraz zremisował z Genoą. Siena zagrała więc świetnie w meczach z tych za „sześć punktów”. To jednak nie daje spokoju drużynie lachinię, która mogłaby odjechać dawno rywalom ze strefy spadkowej, gdyby nie fatalne występy przed własną publicznością. Bianconeri nie wygrali na „Franchi” od 18 lutego, zaliczając po drodze dwa remisy i dwie porażki i nie zdobywając przed własną publicznością bramki. To nie wyszło też w ostatnią niedzielę, gdy zespół Sieny przegrał u siebie 0-1 z Chievo, nie wykorzystując znakomitej szansy na uciezkę na cztery oczka do Palermo i Genoi. A tak przewaga nad dwójką rywali wynosi tylko po jednym punkcie. Ostatnie wyjazdowe występy zamazują jednak nieco obraz Sieny z całego sezonu. Bianconeri są jedną z gorzej grającym drużyn na terenie rywali, gdzie zdobyli 13 oczek. Na koniec warto wspomnieć, że zespół Sieny wystartował do rozgrywek z minus sześcioma punktami i na boisku zdobył tak naprawdę 36 punktów. Gdyby nie kara, Bianconeri byłiby już jedną nogą w przyszłym sezonie Serie A.

Forma Romy:

21.04.2013, 33 kolejka Serie A: ROMA – Pescara 1-1 (Destro)

17.04.2013, 1/2 Coppa Italia: Inter – ROMA **2-3** (Destro **x2**, Torosidis)

14.04.2013, 32 kolejka Serie A: Torino – ROMA **1-2** (Osvaldo, Lamela)

08.04.2013, 31 kolejka Serie A: ROMA – Lazio 1-1 (Totti)

30.03.2013, 30 kolejka Serie A: Palermo – ROMA 2-0

Forma Sieny:

21.04.2013, 33 kolejka Serie A: SIENA – Chievo 0-1

13.04.2013, 32 kolejka Serie A: Pescara – SIENA **2-3** (Angelo, gol samobójczy, Emeghara)

07.04.2013, 31 kolejka Serie A: SIENA - Parma 0-0

30.03.2013, 30 kolejka Serie A: Genoa - SIENA 2-2 (Emeghara, Rosina)

17.03.2013, 29 kolejka Serie A: SIENA - Cagliari 0-0

W niedzielne popołudnie trener Andreazzoli nie skorzysta z usług kontuzjowanych Dodo, Marquinho i Marquinhosa. Miejsce Brazylijczyka na środku obrony zajmie Burdisso, z kolei na lewej stronie zobaczymy Balzarettiego. Obydwaj gracze wracają do kadry po kartkowym zawieszeniu. Z powodu żółtych kartek nie zagra za to Destro. Tym samym w pierwszym składzie winniśmy zobaczyć Osvaldo. Zagadką przed niedzielnym meczem jest samo ustawienie drużyny. Po 3-5-2 i 4-3-3, tym razem Andreazzoli może zaproponować 4-2-3-1, ustawienie, które zespół ćwiczył w tygodniu.

Przypuszczalny skład Romy:

Lobont

Torosidis Burdisso Castan Balzaretti

De Rossi Pjanic

Lamela Totti Florenzi

Osvaldo

Kontuzjowani: Marquinho, Marquinhos, Dodo, Stekelenburg

Zawieszeni: Destro

Zagrożeni zawieszeniem: Florenzi, Lamela, Torosidis

Poza kadrą: Julio Sergio

Przypuszczalny skład Sieny:

Pegolo

Terzi Paci Felipe

Angelo Vergassola Della Rocca Rubin

Rosina Agra

Emeghara

Kontuzjowani: Matheu, Sestu, Pozzi

Zawieszeni: -

Zagrożeńi zawieszeniem: Pegolo, Rosina, Sestu, Rubin, Bogdani, Vergassola

Przedmeczowe ciekawostki:

- Niedzielne zawody poprowadzi Carmine Russo, przy którym Giallorossi mają pozytywny bilans. Zespół Romy wygrał pięć spotkań prowadzonych przez tego sędziego, a dwa przegrał. Co ciekawe Russo prowadził ostatni pojedynek, który Giallorossi wygrali na Stadio Olimpico. 17 marca zespół Andreazzoliego pokonał Parmę,
- Roma jest jednym z dwóch zespołów (obok Juventus), którego gracze zdobyli najwięcej bramek po wejściach z ławki: dziesięć,
- Roma to obok Interu zespół, który nie zremisował w tym sezonie bezbramkowo żadnego ze spotkań,
- Siena z kolei to drużyna, która obok Catanii i Torino remisowała bezbramkowo najczęściej (6 razy),
- Claudio Terzi będzie miał okazję wystąpić po raz setny w Serie A. Dotychczasowych 99 występów zaliczył w barwach Sieny i Bologni.

Ostatnie spotkania zespołów:

02.12.2012: Siena – ROMA 1-3 (Neto – Destro **x2**, Perrota)

13.02.2012: Siena – ROMA 1-0 (Calaiò)

22.09.2011: ROMA - Siena 1-1 (Osvaldo - Vitiello)

31.01.2010: ROMA - Siena 2-1 (Riise, Okaka - Vergassola)

13.09.2009: Siena - ROMA 1-2 (Maccarone - Mexes, Riise)

Autor: abruzzi